

Do tej pory Gmina Bychawa nie poniosła żadnych kosztów gazyfikacji

2 listopada 2018

Kwestia dostarczenie gazu do Bychawy jest historią ostatnich kilkudziesięciu lat. Zagadnieniem tym zaczęliśmy się intensywniej interesować po 2010 roku, gdyż uznaliśmy, że gaz jest niesamowicie ważnym medium dla rozwoju miasta i regionu.

Udało się uzyskać przychylność ówczesnych władz spółki PGNiG oraz postawić pierwszy krok, którym było podpisanie listu intencyjnego dotyczącego przyszłej wspólnej inwestycji i działań. W ślad za tym listem poszły działania zmierzające do przygotowania projektu. Projekt inwestycyjny został stworzony – obejmował on blisko 22 km sieci tranzytowej od miasta Lublin do miejscowości Wandzin. Równolegle projektowano sieć dystrybucyjną na terenie Bychawy, mając na uwadze takie parametry, które w razie potrzeby umożliwiłyby rozwój tej sieci na obszarze gminy. Istniała także możliwość poprowadzenia gazociągu dalej, do sąsiednich zainteresowanych gmin. Projekt został opracowany, należy jednak podkreślić, że wszystkie koszty z nim związane poniosła spółka PGNiG. Gmina Bychawa nie partycypowała w kosztach, dlatego też nie mamy wpływu na podejmowane decyzje. Ze względu na wyniki komplikacje – szereg sprzeciwów dotyczących poprowadzenia gazociągu przez tereny gmin Jabłonna i Głusk oraz dodatkowe wymagania odnośnie dokumentacji – sprawa trafiła do sądu. W tak zwanym międzyczasie doszło do wykreowania nowych władz spółki, które zmieniły w zasadniczy sposób koncepcję dostarczania gazu zarówno do Bychawy, jak i innych tego typu miejscowości. Jakiś czas temu dowiedzieliśmy się, że spółka rezygnuje z realizacji zamierzenia, które zostało już określone projektem, na rzecz gazyfikacji miasta Bychawy poprzez budowę na jego terenie dużego zbiornika na gaz płynny – to jednak budzi obawy mieszkańców. Żałujemy, że wcześniejsze przygotowania chwilowo zaniechano, choć wyrażamy nadzieję, że koncepcja budowy gazociągu powróci.